

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 120— miesięcznie, z dwukrotną dostawą 150 Mk. Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 150 Za granicą Mk. 200

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie 4 na prowincji 5

3 M

Rel upr.

Na

Słowo Polskie

wydaje dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz (nonpareil) 5 Mk. „Nadestanie” i „Nekrologi” 15 Mk., na 1-szej kolumnie 50 Mk., kronika 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz (nonpareil) 6 Mk., Nadestanie i nekrologi 18 Mk., na 1-szej kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk. po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadestanego”.

Ogłoszenia w porannym wydaniu o 50% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisów nadanych nie zwraca się.

adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów. — W Ameryce zamówienia na „Słowo Polskie” przyjmuje „Polish News Agency” 26 Newark Ave., Jersey City N. J.

wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław M. Jabaum.

Gabinet Brianda.

Paryż. (PAT.) O godzinie 18 Briand oznajmił prezydentowi republiki Millerandowi, że ostateczny skład jego gabinetu jest następujący: Prezydium i sprawy zagraniczne Briand, sprawiedliwości Bonney, sprawy wewnętrzne Marraud, sprawy wojskowe Barthou, marynarka Gurthau, skarbu Doumergue, oświata Gerard, rolnictwo Lafevre du Prey, handel Dron, praca Vincent, roboty publiczne Le Troquenz, higiena Leredu, kolonje Sarraut, dzielnice oswobodzone Loucheur. Po opuszczeniu pałacu elizejskiego Briand zgromadził członków swego gabinetu celem zamianowania podsekretarzy stanu.

Paryż. (PAT.) Prasa wita Brianda, który już po raz siódmy został powołany do utworzenia gabinetu i podnosi, że jego usiłowaniu udało się w najkrótszym czasie znaleźć współpracowników.

Paryż. (Tel. wł.) 15 stycznia. Obecnie jest jasnym, że usiłowania Pezeta, który próbował rzeczy niemożliwej, mianowicie sprawozdania Poincarego, Brianda i Vivianiego do jednego mianownika, były manewrem przedsięwziętym w celu usunięcia na bok Poincarego, który jest w opinii publicznej popularny, ale niewygodny mężom polityki z powodu szczerości i otwartości postępowania.

Obecność Brianda, polityka zręcznego i gietkiego na czele gabinetu dowodzi, że zostanie utrzymane prawo rozdziału kościoła od państwa, nawet w tym wypadku, jeżeli stosunki dyplomatyczne z Watykanem będą wzmożone.

Paryż. (PAT.) Nowy gabinet składa się z dwóch senatorów i 13 deputowanych. „Petit Journal” podaje

że rząd przedstawi się parlamentowi we środę lub czwartek. Dzienniki stwierdzają, że kombinacja Brianda została przyjęta przychylnie. „Petit Parisien” zauważa, że szybkość i zręczność, z jaką Briand przezwyciężył kryzys, są dobrą przepowiednią na przyszłość. „Gaulois” pisze, że Millerand znalazł doskonałe rozwiązanie, powierzając misję utworzenia gabinetu Briandowi, którego umysł jest jednym z najwybitniejszych w naszej epoce.

Paryż. (PAT.) Wedle „Petit Journal”, opinia publiczna w Anglii wita z wielkim zadowoleniem przesurę Brianda, podziwiając przejrystość i równowagę jego umysłu.

Paryż. (PAT.) Briand przedstawił swój program. Powiedział on: Nie możemy ustalać polityki daleko idącej; musimy ustalić sumy, które nam Niemcy mają wypłacić, musimy określić wysokość rat rocznych, które dla nas przypadają w złocie, gotówce itd. Przedewszystkiem musimy z aliantami dojść do porozumienia, aby spożytkować weksle wystawione przez Niemcy i wprowadzić je w obieg.

Paryż. (PAT.) „Temps” podkreśla inteligencję i patriotyzm Brianda, oraz wybitne usługi, oddane Francji, wyraża pewność, że on potrafi poprowadzić politykę jedności wewnątrz kraju, a na zewnątrz politykę życzliwości w stosunku do sojuszników. „Liberte” oddaje również Briandowi wielkie pochwały, i przypomina, że niedługo będzie on miał konferencję z Lloydem George'm, którego zna dobrze, i wyraża nadzieję, że Briand potrafi przemówić jako dobry Francuz i patriota w silnych słowach i stanowczych.

Konferencja R. N. w Paryżu odroczone.

Warszawa. (PAT.) Konferencja Rady Najwyższej w Paryżu została odroczone do 25 stycznia.

Lloyd George wyraził życzenie, ażeby odbyła

się ona nie w Paryżu, ale w jednym z mniejszych miast francuskich np. w Canuos.

Umowa handlowa polsko-francuska podpisana.

Warszawa. (Tel. wł.) 18 stycznia. Komisarz polskiej komisji odszkodowań Olszowski, przebywający w Wiesbaden, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że handlowa umowa polsko-francuska została podpisana.

Olszowski oświadczył, że główna składnica odebranych od Niemiec, a zrabowanych w Polsce maszyn, znajduje się w Lipsku, gdzie gotowych do użytku jest 87 dzwonów kościelnych i 100 motorów elektrycznych

Konferencja przedstawicieli stronnictw w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) 18. I. W poniedziałek w południe w gabinecie premiera Witosa odbyła się konferencja w celu wyjaśnienia sytuacji politycznej. Brali w niej udział posłowie: Głabiński, Grabski (Z. L. N.), Trzcziński (N. Zjedn. L.), Kiernik i Osiecki (P. S. L.), Daszyński, Moraczewski i Barlicki (PPS.), Rosset i Tomaszewski (Zw. mieszcz.), Matakiewicz i Kotula (Klub katol. narod.), Chądzyński i Rajca (NPR.), Czerniewski (Chrześć. demokr.) i Woźnicki (Wyzwolenie).

Obrady zagał premier Witos obszernym przemówieniem, w którym scharakteryzował sytuację polityczną kraju, zarówno w polityce międzynarodowej, jak i w polityce wewnętrznej. Stwierdził, że idea gabinetu koalicyjnego, po wycofaniu Grabskiego i Daszyńskiego, załamała się. Dlatego domaga się Witosa, ażeby jeszcze przed zebraniem się Sejmu stronnictwa wypowiedziały się co do losów gabinetu.

Posel Rosset (Zw. mieszcz.) i Woźnicki (Wyzwolenie) oświadczyli, że muszą się porozumieć ze swoimi klubami.

Posel Chądzyński (NPR.) uzależnił swe stanowisko od opinii, jaką ma wyrazić obradująca właśnie rada naczelna narodowej partii robotniczej.

Pos. Czerniewski (Chrześć. dem.) wypowiedział się za utrzymaniem przedstawiciela swej grupy w rządzie. Ps. Daszyński prosił Witosa o pozostanie na stanowisku.

Premier Witos domaga się skrócenia okresu: na-

pewnością. Wobec czego minister Skulski postawił wniosek, ażeby dalszy ciąg konferencji odbył się we środę, i aby na tej konferencji stronnictwa wypowiedziały swoją opinię o rządzie — proponował też porozumienie się z marszałkiem Trampczyńskim w sprawie odroczenia obrad Sejmu z wtorku na czwartek.

Pos. Głabiński oświadczył, że Związek ludowo-narodowy, który nie posiada w gabinecie swego przedstawiciela, może w każdej chwili wypowiedzieć swoje stanowisko.

Wobec tego oświadczenia Głabińskiego, Daszyński i Chądzyński interpelowali o ministra Kucharskiego a prezes Głabiński wyjaśnił, że Kucharski jest przedstawicielem większości posłów wielkopolskich.

W rezultacie odroczone konferencję do środę do godziny 5-tej popołudniu.

Witos porozumiał się z marszałkiem Trampczyńskim, który przełożył posiedzenie Sejmu na czwartek, z tym samym porządkiem dziennym.

Warszawa. (PAT.) Konferencja przedstawicieli stronnictw, zapowiedziana na dziś na godz. 11, rozpoczęła się dopiero o 1-szej. W obradach biorą udział posłowie: St. Grabski i Głabiński, Trzcziński, Kiernik, Osiecki, Woźnicki, Chądzyński, Rajca, Czerniewski, ks. Kotula, ks. Matakiewicz, Daszyński, Barlicki, i Moraczewski. Przewodniczy premier Witos, a udział biorą także ministrowie Skulski, Rataj, Pszanowski, Stęszewicz i Nowodworski.

Noty niemieckie do koalicyjnego oparcia na kłamstwach.

Warszawa. (PAT.) W związku z notami rządu niemieckiego do rady ambasadorów i rządów wielkich mocarstw o rzekomej koncentracji wojsk polskich na pograniczu niemieckim, zwłaszcza zaś górnośląskim, oraz o przygotowaniach polskich do wywołania ruchu zbrojnego na G. Śląsku, jak również z rozsiewaniem przez prasę i agencje telegraficzne niemieckie wiadomościami na ten temat, ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że insynuacje te są zupełnie z prawdą nie zgodne. Żadnej koncentracji wojsk na pograniczu zachodnim nie dokonywano, a chwilowe powiększenia ilości wojsk mają obecne miejsce na całym pozafrontowym terytorium państwa i wynikają ze ściągania poszczególnych pułków z frontu wschodniego dla przeprowadzenia ich demobilizacji. Każdy pułk rozlokowany jest w tej miejscowości, gdzie stał jego batalion zapasowy i żaden wyjątek od tej reguły nie został zrobiony. Nietylko jednak czysto-administracyjny charakter tych przesunięć nie może budzić żadnej wątpliwości, ale i ilość ich na zachodnim pograniczu jest bez porównania niższa od cyfr przytaczanych ze strony Niemiec. Co do rewelacji niemieckich o polskich organizacjach zbrojnych na G. Śląsku, stojących jakoby w ścisłym związku z władzami rządowymi w Warszawie, to alarmy tego rodzaju ze strony Niemiec, powtarzane od chwili ratyfikacji traktatu już kilkakrotnie w przeddzień ważniejszych decyzji w sprawie Górnośląska, ponosiły zawsze tak zupełne fiasko, że demontowanie ich jeszcze raz obecnie wydaje się zbędne. Rząd polski nie ma żadnego powodu obawiać się wyniku sprawiedliwie i bezstronnie przeprowadzonego plebiscytu, musi więc być stanowczo przeciwny jakimkolwiek zamachowi na G. Śląsk, grożącemu za tamowaniem tak ważnej dla życia ekonomicznego produkcji węgla, oraz mogącemu pociągnąć ze sobą fatalne następstwa dla gospodarczej odbudowy Europy. Rewelacje tego rodzaju, przeznaczone z jednej strony na urabianie opinii międzynarodowej w pożądanym dla Niemców sensie, są poza tym wygodnym sposobem odwrócenia uwagi od faktów świadczących, że Niemcy zdając sobie dokładnie sprawę ze wciąż zmniejszających się szans w razie szybkiego i spokojnego przebiegu plebiscytu, dążą do uniemożliwienia jego przeprowadzenia przynajmniej w bliższej przyszłości przez wywołanie zaburzeń na terenie plebiscytowym i straszenie na G. Śląsku faktów dokonanych na swoją korzyść.

Niemna prawie dnia, aby władze aliantkie nie wykryły niemieckiego składu czy transportu broni na G. Śląsku. Ogólna liczba broni niemieckiej, skonfiskowanej w jednym miesiącu listopadzie, wynosi karabinów 5974, nabojeów 135.000, rewolwerów 929, granatów ręcznych 121, karabinów maszynowych 40 i wielką ilość różnej amunicji. Obecnie zaś, jak o tem świadczy chociażby prawie codziennie przez prasę podawane wiadomości, ilość wykrywanej broni bynajmniej nie uległa zmniejszeniu. A trzeba sobie zdać sprawę z tego, że skonfiskowana broń stanowi zaledwie drobną część transportów, wciąż kierowanych z poza linii demarkacyjnej na teren plebiscytowy, przeznaczoną dla wzmożenia i uzbrojenia całej sieci organizacji zbrojnych niemieckich rozrzuconych na całym G. Śląsku, a których naczelnie kierownictwo znajduje się na sąsiednich terenach Śląska niemieckiego. Tajne organizacje te, których działalność uczyniła się w obecnej chwili w aktach terroru na ludność polską, oraz w usuwaniu działaczy polskich, doprowadzone są do takiej doskonałości, że mogą z góry na dany znak bądź sprowokować ruch zbrojny, bądź okupować teren plebiscytowy w chwili, gdy stanie się oczywiste, że G. Śląsk drogą legalną przy Prusach pozostać nie może. Rząd polski posiada dokładne dane o organizacji i przewodcach tych oddziałów bojowych niemieckich. Dane te już w najbliższej przyszłości będą mogły być podane do wiadomości publicznej.

Górny Śląsk bez zboża, drzewa i żelaza z Polski istnieć nie może.

Dzień 13 marca początkiem plebiscytu.

Paryż. (Tel. wł.) 18 stycznia. W kołach oficjalnych Paryża i Londynu podają dzień 13 marca jako początek pierwszej części plebiscytu na Górnym Śląsku, tj. głosowanie obywateli-mieszkańców kraju.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w Towarzystwie ogrodniczym odbyła się uroczysta akademja w sprawie plebiscytu górnośląskiego. Celem jej było zawią-

zanie komitetu dla zbierania ofiar na G. Śląsku. Posiedzenie zakończono odpowiednią uchwałą i zbieraniem składek.

Warszawa. (PAT.) Grono Polaków pracujących w warsztatach głównych wschodnio-chińskiej kolei, przysłało jako ofiarę na plebiscyt górnośląski 50.445 Mk. a na flotę wojenną 18.000 Mk.

Sprawę obrony Gdańska rozstrzygnie gen. Haking.

Gdańsk. (Tel. wł.) 18 stycznia. Dnia 24 stycznia przybędzie generał Haking, stały wysoki komisarz Gdańska. Tymczasowy komisarz prof. Attolico odda

mu urządowanie.

Pierwszą sprawą, którą Haking rozstrzygnie będzie sprawa obrony miasta Gdańska.

Posiedzenie Sejmu odroczone do 20 b. m.

Warszawa. (PAT.) Marszałek Sejmu odroczył wyznaczone na 18 bm. posiedzenie Sejmu na 20 bm., go-

dzinę 4 popołudniu, z tym samym porządkiem dziennym

Rezolucje Rady Naczelnej Z. L. N.

Warszawa. (Tel. wł.) 17. I. Wczoraj obradowała Rada Naczelna Z. L. N. przy udziale około 200 delegatów ze wszystkich stron Polski, rekrutujących się z to-
żymaństw warstw społecznych.

Obrady zajął prezes Głabiński, składając sprawozdanie z działalności klubu sejmowego. O sytuacji politycznej mówił St. Grabski, o wskazaniach na przyszłość Marian Seyda, o organizacji Związku poseł Ła-
łuska, stwierdzając, że wpływy Związku rozszerzają się, a prace rozwijają się w całej Polsce.

Po bardzo obszernej dyskusji przyjęto jednogłośnie wniosek redaktora Panka o udzielenie wotum zaufania sekretariatowi Związku i posłom sejmowym i wyrażenie im uznania za działalność. Jednogłośnie przyjęto również rezolucję polityczną przedstawioną przez po-
sła Grabskiego.

W poniedziałek referował poseł Wierzbicki stan gospodarczy kraju, następnie Zdanowski statut Związku, p. Kozicki samorząd b. dzielnicy pruskiej.

Po żywej dyskusji obrady zakończono w najlepszej harmonii.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj obradowała rada naczelna Z. L. N. z udziałem około 200 delegatów ze wszystkich stron kraju. Obrady zajął prezes Głabiński, składając sprawozdanie z działalności klubu sejmowego Związku. O sytuacji politycznej mówił p. St.

Grabbski, a poseł Marian Seyda przedstawił plan akcji politycznej na przyszłość, zaś referat z działalności organizacyjnej Związku zdał p. Ła-luska. W dyskusji, jaka się rozwinęła, zaznaczono, że personalne przesunięcia w rządzie nie pociągające za sobą zar-
zawiania z dotychczasowym systemem budowy Państwa Polskiego, mają dla ZLN. znaczenie podrzędne. Na-
czelnym celem ZLN. w myśl powziętych rezolucji jest utrwalenie bytu i potęgi Państwa Polskiego. ZLN. skierował swoje wysiłki przedewszystkiem ku obronie Polski od wrogiego najazdu i ku utrwaleniu jej granic. Rda naczelna ZLN. wzywa wszystkich członków i zwolenników Związku do akcji mającej na celu: 1. szybkie uchwalenie konstytucji zgodnie z wolą wię-
kszości Sejmu i narodu. 2. całkowite zjednoczenie z Polską Ziemi Wileńskiej, 3. zorganizowanie zbioro-
wego i systematycznego oporu przeciwko wszelkim próbom tamowania życia gospodarczego przemocą i strajkami i zapewnienie poszanowania prawa, 4. zde-
cydowana walka z niekonstytucyjnymi wpływami na politykę Państwa, 5. skupienie całej uwagi na uzdro-
wienie stosunków w armji, 6. łepienie korupcji i nad-
użyć, 7. gruntowna zmiana dotychczasowej polityki Państwa i wyzwolenie życia ekonomicznego z pod-
ograniczeń, 8. utrwalenie pokoju przez rozumną poli-
tykę zagraniczną, 9. polityka zasad bez względu na chwilowe kombinacje partyjne czy rządowe.

Demonstracje komunistów berlińskich.

Berlin. (PAT.) Wolff. Dziś odbyła się uroczystość komunistów dla uczczenia Liebknechta i Róży Luksemburg. Wzięło w niej udział około 8000 ludzi. Silna agitacja przewodców radykalnych, którzy chcieli do-
prowadzić do wstrzymania pracy, nie dała powodzenia. Mowcy radykalni krytykowali ostro rząd i żądali je-
go ustąpienia. Pochód w liczbie około 60000 ludzi ma-
szerosował śpiewając pieśni rewolucyjne wzdłuż ulicy „Pod Lipami” skierował się pod poselstwo rosyjskie
wznosząc tam okrzyki na cześć republiki sowieckiej. Kiedy demonstrantów wyparto na ul. Wilhelma padł strzał, po którym nastąpiło kilka innych. Tłum roz-
prószył się w popłochu. Jedna kobieta i trzech mło-
dych ludzi zostało ranionych, a jeden zabity.

Berlin. (PAT.) W Królewcu przyszło w tych

dnach do manifestacji komunistycznych dla uczczenia pamięci Liebknechta i Róży Luksemburg.

Nauen. (PAT.) Dziś w Berlinie przyszło do za-
burzeń z powodu demonstracji komunistów z okazji rocznicy śmierci Liebknechta i Róży Luksemburg. Przed hotelem Adlon tłum usiłował rozbroić policję i pobił jednego policjanta. 10 osób cywilnych odniosło rany. Według urzędowego sprawozdania, tłum prze-
rwał kordon policyjny i usiłował wtargnąć do parla-
mentu. U zbiegu ulic Pod Lipami i Wilhelma patrol dał ognia w powietrze. Tłum usiłował wtargnąć do mieszkania kanclerza Eberta i do ministerstwa spraw zagranicznych. Przed pałacem h. cesarza Wilhelma de-
monstrował wielki pochód, składający się z około 100.000 ludzi.

Termin obrad nad projektem konstytucji.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Warszawski” podaje: Komwent seniorów, który będzie obradował jutro, za-
decyduje o terminie rozważania projektu konstytucji. Zamierzam pewnych klubów sejmowych jest, aby pro-
jekt umieścić na porządku dziennym przy końcu bie-
żącego tygodnia lub na początku przyszłego.

Wrażenie odezwy Korfanteo w Koalicji.

Paryż. (PAT.) Z kół dobrze poinformowanych do-
noszą, że odezwa komisarza plebiscytowego Korfante-
go wzywająca Polaków na G. Śląsku do zachowania spokoju, wywarła nader korzystne wrażenie w ko-
łach urzędowych państw sprzymierzonych. W kołach tych panuje przekonanie, że usiłowania czynione przez Niemców celem wydalenia Korfanteo z G. Śląska skazane są na niepowodzenie.

Bytom. (PAT.) Gen. Lerond oświadczył, że komi-
sja rządząca uważa za swe pierwsze żądanie prze-
prowadzenie głosowania na G. Śląsku bezstronnie i

sprawiedliwie. Równocześnie powbił się na odezwe p. Korfanteo dążącą do tego samego celu wobec cze-
go uważa wszelki terror za niemożliwy i niedopusz-
zczalny..

Odzyskanie majątku po'skiego z Warmii i Mazurów.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Poniedziałkowa” do-
nosi, że prezes komisji likwidacyjnej dla spraw ple-
biscytowych Jan Dyląg powrócił do Warszawy z Ber-
lina, gdzie z rządem pertraktował w sprawie majątku publicznego jaki pozostał na Warmii i Mazurach po
akcji plebiscytowej. Dyląg, jak słychać, uzyskał zgodę rządu niemieckiego na przewiezienie tego mają-
tku do Polski.

Gen. Rozwadowski udaje się do Torunia

Warszawa. (PAT.) „Przegląd Wieczorny” poda-
je: Ze sier wojskowych dowiadujemy się, że szef ge-
neralnego sztabu Rozwadowski udaje się dziś wieczo-
rem na uroczystości wojskowe w Toruniu, jako przed-
stawiciel Naczelnego Wodza.

Polepszenie zdrowia Naczelnika Państwa.

Warszawa. (PAT.) W ciągu ostatnich dwóch dni w zdrowiu Naczelnika Państwa zaszedł stanowczy
zwrot ku lepszemu.

Zgon na posterunku.

Warszawa. (PAT.) Naczelne Dowództwo komuni-
kuje: Dnia 15 bm. zginął w Pucku w katastrofie hy-
droplanowej Jerzy Gąsowski, oficer łącznikowy przy
misji japońskiej. Zginął na posterunku, towarzysząc
służbowo kapitanowi japońskiemu Yamawaki w podró-
żę na Pomorze i wybrzeże morza polskiego. Naczelne
Dowództwo traci w nim dzielnego oficera, zasłużone-
go na froncie, szlachetnego współpracownika i w szcze-
rym żalu składa tą drogą rodzinie jego wyrazy współ-
czucia. Cześć jego pamięci.

Gdańsk. (PAT.) W Pucku wskutek zepsucia się
motoru podczas lotu wpadł do morza hydroplan. Ze-
znajdujących się tam osób uratowano wszystkich, prócz popor. Gąsowskiego i starszego marynarza
Ostrowskiego, którzy utonęli.

Polepszenie w aprowizacji Warszawy.

Warszawa. (PAT.) Sytuacja aprowizacyjna
Warszawy polepsza się z dniem każdym. Zeszłego ty-
godnia tylko 22 piekarnie wypiekały pieczywo dla
składów kontyngentowych, a od soboty uruchomiono
dwa razy tyle piekarni.

40 wagonów żyta dla Lwowa.

Gdańsk. (PAT.) W sobotę i w niedzielę wysłano
z portu tutejszego do Warszawy 68 a do Lwowa 40
wagonów żyta.

Mianowanie posła czeskiego dla Warszawy.

Praga. (PAT.) Prezydent Masaryk zamianował
Dr. Wacława Giesę nadzwyczajnym posłem i upelno-
mocnionym ministrem republ. czesko-słowackiej w War-
szawie

Obrady Rady Naczelnej narodowej partji robotniczej.

Warszawa. (Tel. wł.) 18. I. W niedzielę i poniedzia-
łek obradowała rada naczelna N. P. R., która przy
inawianiu stosunków aprowizacyjnych poddała bardzo
ostrej krytyce działalność p. Gałeckiego.

Co do sytuacji politycznej, rada naczelna powie-
rzyła klubowi sejmowemu zajęcie stanowiska wobec
rządu.

Odczyt gen. Kissel'a w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) W przepelnionej sali ratuszo-
wej wygłosił wczoraj gen. Nissel niezmiernie zajm-
ujący wykład o Marokku. Dochód przeznaczony był
na plebiscyt górnośląski. Prelekcja wywołała entuzja-
styczne owacje na rzecz Francji. Nissel rozpoczął swo-
ją prelekcję francuską po polsku, zaznaczając na wstę-
pie, że chociaż jeszcze nie mówi tak płynnie naszym
językiem, aby mógł w nim cały odczyt wygłosić, to
jednak nauczył się już tyle, że może po polsku podzię-
kować za hołd oddany Francji.

Ponowne oświadczenia pokojowe Rosji.

Moskwa. (B. K.) Ponieważ Niemcy prosili o po-
zwolenie zatrzymania artylerji w twierdzach dla wzmo-
cnienia stałego wojska ze względu na możliwość woj-
ny polsko-rosyjskiej, delegat rosyjski w Berlinie Kopy-
oświadczył oficjalnie, że rząd sowiecki dąży wszelki-
mi sposobami do pokoju i sądzi, że również i Polska
sobie tego życzy.

PULK. HARDIGNY WYJECHAŁ DO KOWNA. ABY DOPILNOWAĆ DEMOBILIZACJI LITWY.

Warszawa. (PAT.) Po parodniowym pobycie w
Wilnie Komisji międzynarodowej z pulk. Hardigny na
czele wyjechał do Kowna celem dopilnowania dem-
obilizacji armji litewskiej i interwencji na rzecz uwie-
zionych Polaków. W Wilnie Hardigny konferował z
p. Raczkiewiczem delegatem Rządu polskiego.

NIEMCY ODMÓWIŁY PROLONGATY NA POBYT DELEGACJI SOWIECKIEJ W BERLINIE.

Berlin. (EE.) „Deutsche Tageszeitung” donosi, że
władze odmówiły prolongaty wizy na pobyt dalszy
w Berlinie rosyjskim komisarzom sowieckim.

Berlin. (EE.) Wskutek interwencji poselstwa pol-
skiego rząd niemiecki wypłacił odszkodowanie w stu-
mie 219.800 m. niem i 40.000 fr. za zniszczenie w dniu
26 sierpnia ub. r. konsulatu polskiego we Wrocławiu.

SPRAWA LIKWIDACJI BANKU AUSTR-WEG.

Wiedeń. (Tel. wł.) 18. I. W poniedziałek odby-
ła się u kanclerza Rzeszy przyćcie komisji reparacyjnej,
komisji likwidacyjnej banku austriackiego i przedsta-
wicieli państw koalicyjnych we Wiedniu — w sprawie
likwidacji banku austriacko-węgierskiego.

W imieniu rządu polskiego zjawił się p. Leon Bi-
liński.

Konstytuanta rosyjska za przywróceniem legalnej władzy w Rosji.

Paryż. (PAT.) Na zgromadzeniu przedstawicieli byłej konstytuanty rosyjskiej przyjęto rezolucję wyrażającą przekonanie, że rozczłonkowanie cesarstwa rosyjskiego nie może być uważane za ostateczne, dopóki nie będzie przywrócona władza legalna. Przyszła Rosja będzie demokratyczna i socjalno-republikańska. Wprawdzie samostanowienie o swoim losie przynależne zostało narodowościom wchodzącym w skład dawnego cesarstwa, jednakowoż jest pożądana ich łączność wzajemna z punktu widzenia ekonomicznego i socjalnego.

KOMUNIKAT GŁÓWNEGO URZĘDU LIKWIDAC.

Warszawa. (PAT.) Komisarjat generalny głównego urzędu likwidacyjnego komunikuje, że akcja restrycyjna strat wojennych z okresu wojny europejskiej od r. 1914 do r. 1918 na terenie byłego zaboru rosyjskiego została ostatecznie zakończona i wznowiona być nie może. Podania skierowane do głównego urzędu likwidacyjnego po terminie prekluzyjnym, tj. po dniu 1. sierpnia 1920, będą odesłane do komisji zapomogowej. Na podania pozostawionych, które już wpłynęły, lub które wpłynąć będą, komisariat generalny odpowiedzi udzielać nie będzie.

W SPRAWIE MORDERSTWA Ś. P. WERNEROWEJ.

Warszawa. (PAT.) Wydział prawowy prezydium rady ministrów komunikuje: Wskutek pojawienia się w niektórych pismach notatki tej treści, że minister sprawiedliwości ukłaskiwał osoby skazane na śmierć przez lwowski sąd doraźny za morderstwo dokonane na osobie ś. p. Wernerowej, wyjaśnia się, co następuje: Prawo łaski przysługuje na zasadzie dekretu z 8. lutego 1919 poz. 200 Dz. U. Rz. P. Panu Naczelnikowi Państwa. Minister sprawiedliwości nie mógł tedy wykonać i nie wykonał prawa łaski. Gdy w danym czasie Pan Naczelnik Państwa przebywał poza Warszawą i gdy wobec tego merytoryczne załatwienie sprawy łaski nie mogło nastąpić w ciągu trzech godzin, minister sprawiedliwości skorzystał z prawa jakie mu służy w myśl zdania 2. ust. 2 paragr. 411 p. k. i wydał specjalne zarządzenia co do sposobu postępowania, wstrzymując zarazem tymczasowo wykonanie kary aż do decyzji Pana Naczelnika Państwa.

Z CZESKIEGO PRZEMYSŁU I HANDLU.

Praga. (PAT.) „Pondelník” zamieszcza interwju z ministrem handlu Dr. Hotovetzem, który oświadczył, że udało mu się w Anglii i Włoszech zakupić makę. Włochy zobowiązały się dostarczyć 15.000 wagonów, a mianowicie po 3000 wagonów miesięcznie. Rząd angielski za udzielenie kredytu domaga się udogodnień w sprawie taryfy celnej. Hotovetz powiedział dalej, że w najbliższym czasie nawiąże bezpośrednie rokowania z rządami polskim, rumuńskim i włoskim, celem zawarcia z tymi krajami umów handlowych. Również znajdują się w toku przygotowania celem nawiązania rokowań handlowych z Węgrami.

Praga. (PAT.) Dziś odbyła się w Liberu kontencja właścicieli fabryk tekstylnych, na której obradowano nad prośbą robotników, którzy oświadczyli gotowość do pracy za wynagrodzeniem niższym o 30%. W magazynach tych fabryk znajdują się olbrzymie zapasy towarów, których nie można wywieźć do państw sąsiednich wobec niskiego stanu ich waluty.

STRAJK KELNERÓW W PRADZE.

Praga. (PAT.) Organizacja kelnerów domaga się zniesienia papiońków i żąda dodatków w wysokości 10 do 20 proc. od rachunków wystawianych gościom. Celem przeprowadzenia tego zadania, rozpoczęli kelnerzy strajk w budynku parlamentu. Aby uprzedzić strajk ogólny uchwalili związek hotelarzy i restauratorów wydać cały personal tak, że w całej Pradze są obecnie wszystkie restauracje i kawiarnie zamknięte.

ZAMORDOWANIE ATAMANA WOJSK BALACHOWICZA.

Warszawa. (Tel. wł.) 18 stycznia. W obozie dla jeńców wojsk generała Bałachowicza pod Kielcami zamordowano przez uduszenie atamana Iskry. Morderstwa dopuścili się żołnierze rosyjscy.

Na rozkaz Bałachowicza przed 2 tygodniami at. Iskra został aresztowany i odwieziony do Pińska, gdzie przeprowadzono dochodzenia za dokonanymi nadużyciami nadużyciami. Z Pińska został Iskra przewieziony pod Kielce, gdzie go zamordowano. W ciągu swej działalności Iskra zdołał zebrać około 5 milionów marek w złocie i kosztownościach.

Warszawa. (Tel. wł.) 18 stycznia. Z miastowości Herberta Hoovera odbyła się w Nowym Jorku zabawa, która na dzieci Europy Środkowej przyniosła 812 tysięcy dolarów dochodu.

Poldhu. (PAT.) Berlińscy wynalazcy ogłaszają, że skonstruowali nowy typ łodzi podwodnej, która stanowić będzie rewolucję w przyszłej wojnie morskiej.

Wycieczka dziennikarzy do Wielkopolski.

Poznań. (PAT.) Syndykat polskich dziennikarzy poznańskich organizuje w lutym br. ogólną polską wycieczkę dziennikarzy do Wielkopolski dla poznania życia kulturalno-społecznego i gospodarczego tej dzielnicy oraz dla wzajemnej wymiany myśli. Syndykat ma zapewnioną w tej mierze najszerszą pomoc ze strony ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, władz komunalnych wojewódzkich i miejskich a wreszcie sfer przemysłowych, handlowych i rolniczych, którei przez swoich przedstawicieli biorą czynny udział w pracach organizacyjnych. Termin wycieczki ustalono na 23 lutego br. Program obejmuje zwiedzenie miast Poznania, Gniezna i Bydgoszczy, oraz wsi i dworów Wielkopolski. Komitet organizacyjny zapewni uczestnikom wolny przejazd kolejami, kwatery i wszelkie inne udogodnienia.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 17 stycznia.

Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek, 18. stycznia, o godz. 7 wieczór „Cyganeria warszawska” IX raz.

Środa, 19. stycznia, o godz. 7 wieczór „Jaś i Małgosia”, opera (wznowienie).

Czwartek, 20. stycznia, o godz. 7 wieczór „Jaś i Małgosia”, opera.

Piątek, 21. stycznia, o godz. 7 wieczór „Poczekalnia I-szej klasy”, komedia w 3 aktach Zygmunta Kaweckiego, nowość.

— W Związku naukowo-literackim odbędzie się we czwartek dnia 20 bm. druga część wykładu prof. dra M. T. Hubera „O tzw. teorii względności”, poświęconego wyjaśnieniu znaczenia ogólnej teorii Einsteina. Sala Twa Politechnicznego (Zimorowicza 9). Początek o godzinie 8 wieczorem. Goście mile widziani.

— Sekretariat Związku Lud.-Narod. ul. Zimorowicza 1, 11—15 Gmach „Słowa Polskiego” otwarty dla stron od 10—12 przed południem i od 6—7 wieczorem. W niedziele i święta tylko przedpołudniem.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie. We środę, dnia 19 stycznia br. o godz. 6 wieczorem odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym inż. gór. Franciszek hr. Zamojski wygłosi referat „Sole potasowe w Niemczech i u nas”.

— Przestroga! Uniwersytet żołnierski 6-ej Armii we Lwowie, ul. Sykstuska 39 (za gł. pocztą), podaje do publ. wiadomości, że nikogo nie upoważnił do zbierania ofiar pieniężnych, ani na swoje, ani na inne cele. Osoby, które zbierają jakiekolwiek datki pod pozorem sprzedaży wydawnictw własnych Uniwersytetu żołn. 6-tej Armii, a to: orla polskiego i portretu Naczelnika Państwa — uprasza oddawać organom bezpieczeństwa do ukarania. Głównie przestrzega Uniwersytet żołn. PT. kupców przed takimi osobnikami. Uniwersytet żołn. upoważnił jeno paru agentów do rozsprzedaży swoich wydawnictw, a to: orla polskiego po cenie 12 Mk i portretu Naczelnika Państwa po cenie 10 Mk.

Agenci rozsprzedający powyższe wydawnictwa posiadają pisemne upoważnienia Uniwersytetu żołn. z wyszczególnieniem cen sprzedaży.

Uwija się też po mieście ludzie, którzy biorą datki nieprawnie na: Doraźną pomoc dla byłych legionistów, lub na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa i Kresów Wschodnich. PT. publiczność uprasza się o sumienne legitymowanie zgłaszających się po datki i pociąganie do odpowiedzialności oszustów.

— Wojskowa podkomisja rewizyjna we Lwowie. Ustawa z dnia 7 listopada 1919 Nr. 89 Dz. P. Rzeczypospolitej powołano do życia nadzwyczajną komisję rewizyjną przy wojskowej Komisji Sejmu Ustawod., której zadaniem jest ujawnienie przestępstw, pozostających w związku z zaopatrywaniem armii, a połączonych ze szkodą dla Skarbu Państwa, tudzież przestępstw, popełnionych przez wojskowych przez przyjęcie podarku lub uzyskanie innej korzyści majątkowej w sprawach służbowych. Celem bliższego zeteknięcia się z szerszymi warstwami społeczeństwa i szybszego działania — Komisja, mająca stałą siedzibę w Warszawie, wyłoniła dla obszaru Wschodniej Małopolski i przylegają doń teren przyfrontowy, Podkomisję lwowską z siedzibą we Lwowie ul. Kościuszki Nr. 1 a. Tam też należy zgłaszać wszystkie zażalenia i informacje w sprawie nadużyć, z przedłożeniem jak najdokładniejszych szczegółów. Zgłoszenia mogą być ustne lub pisemne. Bezpodstawne i anonimowe doniesienia nie będą uwzględniane.

— Echa powiecowe. Na wiecu górnośląskim — odbytym ubiegłej niedzieli w Sokole, przemawiał o kwestii plebiscytowej inż. Paweł Kopiecki, Górnoślązak z Bytomia. Omawiając dawniejszy jej stan stwierdził, że największą szkodą plebiscytowi czynnik roztwożowy, wnoszące w chwili tworzenia się państwa bezład swymi anarchizacyjnymi zapędami. W chwili, gdy to mówił wobec jedynego na sali socjalisty, który w osobie wiceprezydenta Obirka zasiadał w prezydium wiecu, zapadała w sali „Grażyny” uchwała w sprawie podjęcia natychmiastowego strajku kolejowego. — propagowanego przez warsztatowców lwowskich.

Twardym słowem Górnoślązaka, nawołującym do bezwzględnego unikania rozkładowych poczyni w chwili obecnej, wtórowały z daleka burzliwe obrady w sali „Grażyny”.

— Wydział Akad. Kola art.-dram., wzywa wszystkich członków we środę, 19 bm. o godz. 7:30 wiecz. w sali Czyt. Akadem. Łozińskiego 7, na próbę pod kierownictwem kol. J. Kozłowskiego.

— Posady dla zasady. W powodzi mianowań ludowcowych agitatorów na rozmaite urzędy — ukazała się na łamach „Narodu” wzmianka, iż wiceprezesem Głównego Urzędu Ziemskiego został mianowany dr. Łacki, prezes okręgowego G. U. Z. w Krakowie. Wobec tej wiadomości Główny Urząd Ziemski czempredziej pospieszył z oświadczeniem, iż wiadomość ta jest przedwczesną i nie odpowiada rzeczywistości — albowiem dotąd nominacja dr. Benedykta Łackiego na stanowisko wiceprezesa G. U. Z. nie jest zatwierdzoną. Ale będzie, gdyż kandydat przecież należy do głównej go sztabu ludowcowego. Ciekawi jesteśmy, kiedy na światło dzienne wypłynie ludowcowy pachciarz tar-nobrzeński osławiony przed wojną Kanarek.

— Polskie dziewczęta w sieciach żydowskich pośredników. Prezes Związku Narodowego Polskiego K. Zychliński wraz z posłem Kleczką z Milwaukee prezesem Wydziału Narodowego Janem Smulskim, udali się do New Yorku i do Waszyngtonu w sprawie dziewcząt polskich, które tu przebywają z Polski i narażone są za zbyt długie czekanie na Island, skąd niejedna dostaje się w szpony agentów pośredników żydów a ci pakują niektóre z nich do służby w domach żydów, a inne, ładniejsze giną nawet w lupanarach, gdzie ich chętnie żydowski agent pakuje. Temu należy kres położyć i Związek wraz z Wydziałem Narodowym przy pomocy p. Kleczki sprawą tą się zajął.

— Pod adresem Dyrekcji poczt. Polska agencja dzienników „Odrodzenie” w Borysławiu donosi nam, że w ostatnich czasach w każdej paczce wysyłanych tam numerów „Słowa Polskiego” brakuje po kilkanaście egzemplarzy a np. w dniu 4 bm. brakowało aż 24. Ponieważ zdarza się to regularnie codziennie szkoda naszych prenumeratorów apelujemy do Dyrekcji poczt, aby wglądała w tą sprawę, gdyż nie możemy pozwolić, aby mimo duże opłaty pocztowe działły się takie nadużycia. Wydawcy dzienników mają tyle trudności do pokonania, niechże przynajmniej ze strony poczty nie spotyka ich zawód i narażenie na straty.

— Konfiskata „Wpered” Nr. 12 (495) z 18. stycznia 1921 został skonfiskowany: 1. za artykuł wstępny, który skreślono od słów „wpała szczer” do słów „złoty bukwy”. 2. Za artykuł na stro. 3-ej pod tytułem „Z dnia”, w którym skreślono ustęp od słów „I na tak” do końca.

— Z księgi dżungli. Nadzwyczajny film ukazuje się obecnie w „Apollu”. Z pewnością też zainteresuje nie tylko amatorów kinematografu, ale i tych, którzy do kin nie chodzą. Jest to jakby przepiękna ilustracja do „ksiąg dżungli” Kiplinga. Widać na tle prawdziwie dzikiej afrykańskiej przyrody, tam gdzie co chwilę przesuwają się gromady dzikich zwierząt, odgrywają się dzieje Tarzana, chłopca wychowanego przez małpę. Wspaniały ten film amerykański przewyższa na prawdę wszystko, co dotychczas ukazywał ekran kinematograficzny.

— Samochód w płomieniach. Onegdał w południe w ul. Legionów poczęły się wydobywać płomienie z motoru samochodu Nr. 6166. Dzięki przytomności szofera ogień został ugaszony, a auto ocalało.

— Dwa razy ukarana. Apollonia Panasowia, przepkupa, ukarana za lichwę kilkunastym aresztem w burze Targowem uczyniła tak piekielną awanturę, iż oddano ją policjantowi, a następnie została ona umieszczona w aresztach policyjnych na przeciąg 48 godzin celem uspokojenia wzburzonych nerwów.

— Za oszustwa paszportowe aresztowano onegdaj Fanę Silberstein r. Schäffer.

— Trzymaj złodzieja! Taki krzyk rozległ się onegdaj w ul. Sobieskiego. Post. pol. Niewiadomski przytrzymał więc uciekającego 13-letniego Dawida Bikowa, a goniąc go i wołając o pomoc Sterlichtowa odebrała od malca 6 koszuł, które ukradł jej z mieszkania, przyszedłszy tam po jałmużnę.

— Bezczelność rzeźmieszków lwowskich. P. Dawid Rosenthal, urzędnik prywatny z Krechowiec wczoraj po południu o godz. 3 kupował jabłka u wózkarsza w ul. Legionów. Gdy wyjął z portfela dwa banknoty po 500 Mk, jakiś rzeźmieszek usiłował mu je wyrwać, skutkiem czego część banknotów została w ręce Rosenthala, z częścią zaś tamten uciekł.

— Pożar w „Betoniarń”. Wczoraj w południe w stronie Persenkówki pojawił się olbrzymi słup dymu i ognia. To w betoniarńi miejskiej za rogatką Stryjską gorzała szopa, w której impregnowano drewniane kostki brukowe, gotując je w terze. Podczas tego ter wykipiał z kotła, a ogień momentalnie objął całą szopę. Zanim w tak odległe miejsce przybyła straż pożarna, ogień był już tak wielki, iż zabudowania tego ocalić nie było można. Po trzech godzinach pracy ogień umiejscowiono. Szkoła dość znaczna.

— Inspektorzy policyjni a karty tramwajowe. Rejonowi inspektorzy policyjni uskarżają się, iż Magistrat nie przydzielił im w tym roku bezpłatnych kart tramwajowych, skutkiem czego nie są w stanie pełnić służby z pośpiechem, co często szkodzi sprawie bezpieczeństwa przynosi, a ze swej marnej płacy oni karty

kupić ani płacić za krzywdę, są w stanie. Wprawdzie Magistrat przydzielił policji kilkanaście kart, lecz te otrzymali po największej części funkcjonariusze, którzy ich w służbie nie potrzebują.

— Usiłowane morderstwo rabunkowe na Lyczakowie. Śledztwo policyjne w tej sprawie trwa bezustannie, a rezultat jego jest na razie tajemnicą urzędową. Ciężko ranną Licermanowa leży w szpitalu, lecz pomimo załamania cząstki jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Petrurowiec zamordował Petrurowca. W Gajach pod Tarnopolem, sotnik z armii ukraińskiej Nestor Romaniuk został zamordowany przez drugiego sotnika Balanowskiego. Powodem czynu była afera miłosna.

Jeden z wielu. Tercjan szkoły przemysłowej w Tarnopolu, niejaki Flisak został aresztowany przez oddział defenzywy za interwencją Polaków, którzy roboty szpiegowskiej Flisaka byli więzieni w czasie inwazji ukraińskiej. Niektórzy z nich zostali na całe życie kalekami z powodu chorób, jakich się nabawili w więzieniach ukraińskich. Flisak zeznał, że złożył już przyrzeczenie służbiwe w Radzie szkolnej krajowej i że pozostaje w służbie polskiej, co jest dostateczną gwarancją jego lojalności (!). Bardzo to znamienny objaw, jak władze nasze przechodzą do porządku dziennego nad opinią publiczną w rzeczach zasadniczych.

Morderstwo pod Tarnopolem. Na drodze z Grabowca do Grzymałowa niewyśledzeni bandyci zamordowali dwóch braci. Hermana i Lejzora Hirschhornów, obu z Tarnopola, zabrawszy im 150.000 Mk, oraz całą odzież i kosztowności.

Na linii kolejowej Kraków-Przemyśl-Lwów od dłuższego czasu grasował niebezpieczny bandyta Jan Bielach, który na swem sumieniu ma kilka napadów i morderstw. Niebezpiecznego bandytę aresztowano w dniu wczorajszym na dworcu w Tarnowie.

Niema Polski bez Górnego Śląska!

Głos żołnierza do episkopatu polskiego

Redakcja „Rzeczypospolitej“ otrzymała następujący list od jednego z żołnierzy:

Nasze społeczeństwo stara się okazać żołnierzowi polskiemu swoją wdzięczność za obronę od nieprzyjaciela, za jego bohaterskie czyny, lecz to wszystko, co czyni, co się czyni, to czyni się dla żołnierza żyjącego, a o tym żołnierzu, który legł na polu chwały, który oddał życie swoje za Ojczyznę, o tym mało kto wspomni. Jest wprawdzie opieka wojskowa nad mogiłami poległych, lecz tylko na miejscu zgonu, w rodzinnych zaś jego stronach nikt prawie nie wie, czy ten żołnierz żyje, czy też legł na wieczne czasy gdzieś hen daleko na kresach, — może śmiercią męczennika przewyższającą męczeństwo pierwszych chrześcijan. Otóż w tej sprawie warto byłoby, aby duchowieństwo parafialne zechciało okazać swą pomoc.

Proponujemy więc, aby w każdym kościele parafialnym była wmurowana czy też zawieszona zbiorowa tablica, biała marmurowa lub derwiniana na białym malowana, na którejby były złotymi literami wypisane: imię i nazwisko poległego za Ojczyznę żołnierza, wieś, z której pochodził, oraz miejscowość, gdzie został ciężko ranny lub zabity. Księża parafialni winni co niedziela czytać z ambony nazwiska tych żołnierzy i modlić się za ich prawe dusze. Taka pamięć o zabitym żołnierzowi bardzo dodatnie wpłynęłaby na patriotyzm naszej wsi i rozwinięłaby w niej uczucie dumy z tych jej synów, którzy oddali życie za Ojczyznę.

Sądzimy, że Wielce Szanowny, czcigodny i pałtrjotyczny Episkopat Polski poprze tę myśl i wyda stosowne rozporządzenia.

Rehabilitacja inżyniera Staszczyka

Półtora roku temu Lwów cały rozbrzmiewał o chem sprawy nadużyć w budownictwie wojskowym. Ówczesny kierownik władzy tej został na podstawie anonimowych doniesień uwięziony, oskarżony i przez 7 miesięcy trzymany w więzieniu śledczym. Ojciec jego dotknięty ciosem, uległ śmiertelnemu porażeniu, posadę zajął kto inny.

A tymczasem autorowie bezimiennych listów rozważali sprawę po dziennikach, ba nawet wyświetlili w żydowskich kinach sensacyjny film z napisem: „Skandaliczna afera w budownictwie wojskowym. Inżynier Staszczyk już aresztowany!“ Alksei rozprawa sądowa przeprowadzona dopiero w półtora roku po uwięzieniu (!) wykazała zupełną bezpodstawność zarzutów, przyczem akt oskarżenia opiewał — visum tenebris — na przywłaszczenie sobie sześciu cygar, co do których oskarżony wykazał się aktem darowizny!

Uwolnienie nastąpiło rozumie się jednogłośnie a min. spraw wojsk. zarządziło bezzwłoczny powrót in-

żyniera Stanisława Staszczyka na zajmowane poprzednio stanowisko.

A teraz pytanie: Czy stało się zadość sprawiedliwości? Bynajmniej. Zdarzają się niestety wszędzie wypadki ciężkich jurydycznych pomyłek, przyczem sprawa władz i społeczeństwa jest, dać niewinnie pokrzywdzonym pełne, tj. równie jaskrawą, jak jaskrawa była krzywda, prawne i obywatelskie zadośćuczynienie. W tym wszakże typowym niestety wypadku, sprawa sięga szerzej znacznie i głębiej.

Spółeczeństwo domaga się epilogu sprawy, t. j. surowego śledztwa i ścigania tych wszystkich, którzy do krzywdy się przyczynili, a więc nietylko niedosiężnych z natury rzeczy oszczerców, ale też i winnych w tym wypadku sędziów, nie za to, że się pomylił, — bo to jest rzecz ludzka — ale za to jak i na jakiej podstawie dali się użyć za narzędzie anonimowej mafi, przeciw niewygodnemu widocznie człowiekowi. Społeczeństwo nasze domaga się od władz swoich i posłów wglądu w stosunki te i gruntownej ich puryfikacji.

Spółeczeństwo nasze żąda o niezatarciem jeszcze poczuciu sprawiedliwości i etyki publicznej, bezpieczeństwa i czci dla ludzi czystych, zaś dla zbrodniarzy wyroków bezzwzględnych i — wykonywanych. Żąda wręcz od władz polskich w Państwie Polskiem radykalnego wytepienia tej rozwiłkowanej niestety i bezkarnej dotąd kamorry, która do nikczemnych swych, prywatnych czy zbiorowych celów ośmiela się używać podstawowych dla Państwa instytucji.

Rządy pośła Bryla w powiecie lwowskim.

Wypada nam już doprawdy przeprosić Szan. Czytelników za zajmowanie ich sprawkami p. Brylla, obowiązek jednak publicystyczny nie pozwala nam zataić faktów, które wprost godzą w nasze życie konstytucyjne, wprowadzają stronnictwo w urzędach i władzach, które z powołania swego mają stać na strazy przestrzegania ustaw, mają baczyć, by nikomu z obywateli nie działa się krzywda. A tymczasem p. Bryl zachęcony swą nietyknością poselską, ufny w przemienne wpływy swego stronnictwa i wysokie urzędy powinowatych, dopuszcza się czynów, za które kogo innego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Oto p. Bryl chce wziąć w arendę wsch. Małopolskę, przygotowuje sobie teren pod przyszłe wybory. Przed kilku dniami, nie pytając starostwa o pozwolenie, bez za wiadomienia gminy, bez udziału urzędnika politycznego przeprowadził p. Bryl wybory gminne w w Zagórz, zaś totumfacki jego Sroka w Żurawnikach, obsadzając naturalnie wszystkie stanowiska swoimi ludźmi i gotowy akt wyborczy przyniósł staroście Żeleńskiemu do zatwierdzenia. No i wybór został zatwierdzony, bo któż p. Brylowi oprzeć się zdoła?

Również w Bilce szlacheckiej postawił na swoim, powołując na wójt Wojciecha Kasperskiego, zawieszono go przed rokiem w urzędowaniu za karygodne niedbalstwo.

Wogóle p. Bryl rządzi się w starostwie lwowskim jak na swoim podwórku i wszystko musi być załatwione po jego myśli. Niech mu się jednak kto sprzeciwi, następuje natychmiast interwencja gen. delegata dr. Gałęckiego, z dopiskiem „dla świętego spokoju załatwić, jak życzy sobie p. Bryl“.

A więc wiek cały walczyliśmy za rządami starościęńskimi, wiek cały Austria deprawowała naszych urzędników politycznych, robiąc z nich automaty, po to, żeby dziś, gdy w urzędach tych obudził się duch obywatelski, gdy radość nastąpiła w narodzie, że starostowie pozbyli się „haczków“ — urzędnicy polityczni byli terroryzowani przez Bryków itp. Nietylko ogół urzędników, ale każdy prawy obywatel musi za protestować przeciwko temu, by ten czy ów pater wpływał na tok rządowania, dyktował, jak urzędnik ma sprawę załatwić, bo w ten sposób dojdziemy tam, gdzieśmy i za czasów niewoli nie byli.

Posel Bryl nietylko wybiera wójtów, załatwia sprawy gminne w starostwie czy Radzie powiatowej, ale wyrabia protokole. Istnieje we Lwowie dyrekcja odbudowy osiedli. Tam wpływy p. Brylla nie sięgają, bo tam znał go dobrze a zresztą jako inżynier-przedsiębiorca nie chce się z tą instytucją zadierać. Aczkolwiek w instytucji tej nie robi się dla nikogo wyjątków, każdy właściciel jakiejkolwiek partii czy obozu jest tam jednakowo traktowany i o tem p. Bryl wie bardzo dobrze — to coś mu szkodzi tumanie bezkrytycznych właścicieli, że on i tam coś zdziałać potrafi. Oto każe chłopom składać podania do Dyrekcji odbudowy osiedli na swoje ręce, wyludza na nich „poleca się“ generalnego delegata i takie podania składa w protokole podawczym. I aczkolwiek jest przekonany, że nawet takie polecenia nie robią tam wrażenia, bo jak prośba nie jest ustawowo uzasadniona, to i ministerstwo nie pomoże, to jednak uprawia ten proceder od pół roku a wpływ p. Brylla u ludu rośnie... Ale nie zastanawia się p. Bryl ani generalny delegat, że takie polecenie, choćby bezskuteczne, krzywdzi tysiące obywateli, którzy takiego polecenia nie mają a gdy natrafi na referenta słabego charakteru, wpływa na jego bezstronność.

Wpływy jednak stronnictwa rosną a o to tylko chodzi.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 17 stycznia 1921

Wartość
nom.
Ostatnia
dywidenda
Płać
Zadaję
Transakcja

Waluta markowa

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).

	Korony			
Bank akc. związkowy IV i V emisji	400	30	420	—
Bank Dyskontowy we Lwowie	400	—	450	—
Bank hip. gal.	400	30	665	700
Bank hip. ziemelny	400	24	340	—
Bank Małopolski	400	32	675	—
Bank powsz. kred.	200	10	215	—
Bank przemysłowy	400	40	610	650 00
Bank ziem. kred. gal.	400	30	705	750

II. Akcje Tow. handl. i przem.

Browary lwowskie	500	60	800	—
Tow. Chodorów	200	—	4125	1435
Tow. akc. fabr. kart	200	30	3950	1550
„Cmielów“ fabr. porc. 1428	—	—	5525	5725
Fabryka cementu „Portland Szczakowa“	200	40	—	—
Tow. akc. „Galicja“	400	100	3000	—
Tow. Gafota	200	—	5550	—
Tow. Górka	200	22	7500	—
„Oikos“ Zakł. prz. drz. 1428	—	—	5150	—
Wa. sz. Ska-akc. bud.	—	—	—	—
„Parowozów“	714	—	4400	—
„Pezet“, pow. Zakł. bud.	714	—	1850	2050
„Pocisk“ Zakł. amun.	500	—	3300	—
Polska natta	700	—	3570	3630
Polskie Tow. handlowe	200	30	1585	1700
Tow. Przeworsk	—	—	—	—
Tow. Rakszawa	200	40	4600	—
Zakłady elektr. Siersza	200	8	9500	—
Gal. Zakł. gór. Siersza	200	—	6500	—
Tow. Zieleniewski	200	28	9600	— 00
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	—	—	—	—

III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.).

	Płać	Zadaję	Transakcja
Bank polski dla handlu i przesu 4 1/2%	94.50	96.50	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	98	100	—
Banku hip. gal. 4%	90	92	—
Banku hip. ziemel. 4 1/2%	91.50	93.50	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	99	101	100
Banku kraj. gal. 4%	95	97	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	102	104	—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	94	96	—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	97.50	99.50	00

IV. Oblig. za 100 Mk. (bez kup. bież.).

Komun. Banku kraj. 4 1/2%	93	95	—
Komun. Banku kraj. 4%	85	87	—
Kolei lokalnej Banku kraj. 4%	82	84	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	86	88	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904, 4%	85	87	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905, 4%	85	87	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4%	88	90	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913, 4 1/2%	90	92	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914, 4 1/2%	92	94	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896, 4%	86	89	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900, 4%	87	89	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911, 4%	87	89	—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	480	520	—
„ „ „ po 500 „	540	580	—
„ „ „ drobne	380	420	—
Ruble Dumskie (po 1000)	105	125	—
„ „ „ (po 250)	85	105	—
Karbowanice (po 1000)	5	8	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	8	11	—
Franki franc.	52.55	55.50	—
Franki szwajc.	128	141.50	—
Funt sterlingi	3190	3390	—
Dolary amerykańskie	760	895	—
Dolary kanadyjskie	630	680	—
Marki niemieckie po 1000	1250	1350	—
„ „ „ po 100 (drobne)	1150	1250	—
„ „ „ (drobne)	1050	1150	—
Lei rumuńskie po 500	1200	1325	—
„ „ „ drobne	1100	1225	—
Liry włoskie	29	31.00	—
Czeskie korony	1050	1165	—
Korony austr. niem. stempl.	125	150	—
Franki belgijskie	55.00	58.50	—
Korony szwedzkie	179	193	—
Korony duńskie	149	153.00	—
Korony norweskie	145	155.00	—
Marki fińskie	22	25	—
Florety holenderskie	274	298.00	—

VI. Dawizy.

Londyn	3190	3390	—
Paryż	52.50	55.50	—
Zurych	128.00	141.50	—
Praga	1050	1165	—
Wiedeń	126	138	—
Berlin	1250	1350	—
Nowy Jork	760.00	895.00	—
Mediolan	29	31.00	—
Bukareszt	1200.00	1325	—
Bruksela	55.00	58.50	—
Kopenhaga	149	153.00	—
Ryga	0.00	0.00	—
Finlandja	22.00	25.00	—
Holandja	274.00	298.00	—
Szwecja	179	193.00	—
Norwegia	145.00	155.00	—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa KP. P. 6%.

OGŁOSZENIA

Motory benzynowe, ropne, Lokomobile, Gatry, Turbiny, Maszyny miłyńskie poleca „Pilot“ Lwów Bato-iego 4. 102